



## Mruczki duże i małe czekają w schronisku na adopcję

# Koci alarm w Psituliu

**W zabrzańskim schronisku dla bezdomnych zwierząt „Psitulnie” w Zabrzu okres letni oznacza dużą liczbę kocich mieszkańców. Tak niestety dzieje się każdego roku, co potwierdzają statystyki prowadzone przez personel. W pierwszym kwartale tego roku przyjęto trzydzieści trzy koty, w samym tylko w maju przybyło ich aż czterdzieści sześć! Tak duża ilość kotów jest zawsze problemem dla ich opiekunów w schronisku. Fizycznie brakuje miejsca...**

– W przypadku kotów zawsze musimy pamiętać, że znoszą one tłok znacznie gorzej niż psy – mówi Sandra Chylińska, kierownik schroniska – Na dodatek kocie maluchy potrzebują dużo opieki i troski. Małe koty bez mamy, muszą być karmione ręcznie butelką specjalnie przygotowaną pożywką raz na kilka godzin, zależnie od wieku. A po każdym karmieniu muszą mieć jeszcze wymasowane

brzuchy w celu poprawy pracy jelit. Bardzo dużym zagrożeniem dla nich jest wyziębienie lub infekcje wirusowe, nad którymi w schroniskowej ciasnocie ciężko zapobiegać. Znacznie prostszą jest opieką nad kociętami, które trafiają do schroniska razem ze swoją mamą. Jednak i w tym przypadku należy pamiętać o tym, że matka, jeśli jest kotką wolnożyjącą, która nie miała wcześniej kontaktu z ludź-

mi, może stanowić zagrożenie dla personelu.

W przeciwieństwie do ludzi, zwierzęta nie potrafią racjonalnie oceniać swojej sytuacji. Dlatego pracownicy muszą szczególnie uważać podczas kontaktu z każdym zestresowanym i przerażonym zwierzęciem.

W schronisku cały czas podejmuje się kroki mające na celu poprawę warunków przebywających tam zwierząt. W ostatnich latach postawiono i wyposażono kontener, który został w całości przeznaczony na opiekę nad kotami. W tym roku, dzięki hojności darczyńców, zakupiono również inkubator dla kocich maluchów.

Niestety, liczba kocichzydentów nie spada, pomimo

od lat prowadzonych akcji sterylizacji i kastracji kotów wolnożyjących. Każdego roku w ramach programu własnego TOZ-u sterylizowanych i kastrowanych jest kilkaset kotów wolnożyjących z terenu miasta Zabrze. Wsparciem dla programu finansowanego przez TOZ jest również podobny, lecz ze środków miejskich. W tym roku po raz pierwszy od kilkunastu lat została podniesiona kwota dotacji.

– Kluczowym elementem każdego z tych programów jest współpraca z karmicielami kotów wolnożyjących. To do nich koty mają największe zaufanie i tylko oni mogą skutecznie i bezstresowo je wylapać. Niestety wciąż w wielu miejscach

w Zabrzu są osoby, które dokarmiają koty, lecz nie troszczą się o ich sterylizację i kastrację. Tymczasem nadpopulacja kotów prowadzi do wzrostu ich śmiertelności. Bardzo często też stanowi zarzewie konfliktu z sąsiadami, którzy niekoniecznie chcą mieć dużą ilość kotów w otoczeniu. Mamy bardzo dużą prośbę do wszystkich osób dokarmiających koty – mówi Danuta Mikusz-Osłisło, prezes zabrzańskiego oddziału TOZ. – Róbmy to odpowiedzialnie i zadbajmy o to, żeby były one wykastrowane i wysterylizowane.

Podkreślmy, że TOZ w Zabrzu, każdego roku stara się pomóc i w miarę swoich ograniczonych środków finansuje sterylizację i kastrację kotów wolnożyjących. Warunkiem jest wcześniejsza rejestracja zgłoszenia w siedzibie głównej zabrzańskieg TOZ przy ul. Wolności 278. Mile widziany jest kontakt telefoniczny (505 090 830) lub mailowy (zwierzak@psitulnie.pl) przed odwiedzeniem biura. (g)

TEKST SPONSOROWANY

**Czy możemy płakać po swoim ukochanym zwierzęciu? Czy emocje, które odczuwamy po śmierci naszego pupila – kota, psa, chomika – można nazwać żałobą? Zdarza się, że nawet najbliżsi nie potrafią nas zrozumieć. Jak sobie radzić w takiej sytuacji?**

Zwierzęta domowe żyją krócej od nas, dlatego warto regularnie rozmawiać z lekarzem weterynarii o kondycji i jakości życia naszego podopiecznego. Należy zadać sobie pytanie o to czy zwierzę odczuwa ból, czy ma apetyt, czy przychodzi nas przywitać? Regularne wizyty kontrolne u lekarza weterynarii pozwolą na ocenę jakości życia, stanu zdrowia oraz podjęcie decyzji o ewentualnej eutanazji w odpowiednim momencie.

### Jak się żegnać?

– Nie przestawaj spędzać czasu ze swoim zwierzęciem, fotografuj się z nim, mów do niego. Wzmacniaj wspomnienia i okazuj mu czułość. Jeśli zwierzę chce zostać samo, pozwól mu na to. Pomyśl z góry o tym, aby być przy usypianiu swojego przyjaciela. Upewnij się, że zwierzę otrzyma premedykację, zanim dostanie zastrzyk, który zakończy jego życie – mówi lekarz weterynarii Natalia Strokowska. – Wybierz lekarza, do którego masz zaufanie. To bardzo bolesne doświadczenie. Bycie ze zwierzęciem do samego końca i pożegnanie go, pozwoli Ci lepiej przeżyć żałobę i upewnić się, że postąpiłeś dobrze – dodaje.

# Strata zwierzęcia może boleć tak, jak strata człowieka



### Jak się przygotować?

Dużą ulgę sprawi właścicielowi zwierzęcia wcześniejsze podjęcie decyzji co chce zrobić z ciałem zwierzęcia po śmierci: czy chce zwierzę oddać do kremacji, zorganizować mu ceremonię pogrzebową, dostać z powrotem urnę z prochami... Możemy zachować pamiątki jak odcisk nosa lub łapki wykonane w gipsie czy pukiel sierści. W takiej sytuacji właściciel zwierzęcia nie musi radzić sobie sam. Są specjali-

ści, którzy pomagają przejść przez ten trudny czas. W Rudzie Śląskiej działa ośrodek Esthima zajmujący się kremacją zwierząt towarzyszących, gdzie zwierzęta są traktowane z miłością i troską do samego końca. Pracownicy Esthima pomagają w zorganizowaniu pożegnania ukochanego zwierzęcia, godnego uczucia jakim było ono darzone.

– Usługa kremacji w Esthima dotyczy zwierząt towarzyszących, czyli m.in. psów, kotów, gryzo-

ni, płazów, gadów oraz ptaków – mówi Anna Winter, dyrektor generalna Esthima w Polsce. Przebieg kremacji jest indywidualnie ustalany z właścicielem zwierzęcia. Esthima oferuje trzy rodzaje kremacji: indywidualną, rozłączną oraz łączną. W przypadku dwóch pierwszych istnieje możliwość odzyskania prochów zwierzęcia. Przy wyborze kremacji indywidualnej właściciel może wziąć udział w ceremonii pożegnalnej, co oznacza, że w jej trakcie można pożegnać swojego pupila, wspomnieć go w księdze pamiątkowej, a także dzięki specjalnemu systemowi video śledzić początek ostatniej drogi ukochanego przyjaciela. Można także wybrać czy chce się ten czas pożegnania spędzić w specjalnie przygotowanym, komfortowo urządzonej saloniku czy też w sąsiadującym z ośrodkiem parku. Pożegnanie zwierzęcia często jest także dla dzieci pierwszym spotkaniem ze śmiercią. Jeśli tylko dzieci zechcą pożegnać się z ukochanym zwierzęciem, wykonać dla niego rysunek czy napisać pożegnanie, mamy w Esthima specjalnie przygotowane dla nich miejsce – przyjazny kącik dla najmłodszych. – Każdy właściciel zwierzęcia może

nam powiedzieć jakie są jego oczekiwania a my postaramy się je spełnić – mówi Anna Winter.

Każda z usług kremacji oferowanych w Esthima pozwala pożegnać z szacunkiem ukochane zwierzę. – Zdajemy sobie sprawę, że odejście pupila jest bardzo trudnym momentem – mówi Anna Winter. – Współpracujemy z klinikami weterynaryjnymi, właściciele zwierzęcia mogą zawsze poprosić o pomoc lekarza, który opiekował się ich pupilem. Klinika w imieniu właściciela skontaktuje się z nami w celu ustalenia spraw organizacyjnych i formalnych. Wszystko po to, aby odciążyć właściciela zwierzęcia, w tak trudnej dla niego chwili – dodaje.

### Jak radzić sobie po śmierci ukochanego zwierzęcia?

Płacz pomaga się oczyścić, pozwól sobie na niego. Wstrzymywanie emocji utrwała smutek. Zwierzę w naszej kulturze jest traktowane coraz częściej jak członek rodziny. – Zapomnij o tym, że nie powinienesz oplakiwać zwierzęcia, jak człowieka. Dla wielu był to często jedyny żyjący przyjaciel, z którym łączyła ich bardzo bliska więź – radzi lekarz weterynarii Natalia Strokowska.

Materiały promocyjne: Esthima